

Rynek zbóż w Unii Europejskiej i jego wpływ na sytuację w Polsce

Andrzej Kalicki

*Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa
Zespół Monitoringu Zagranicznych Rynków Rolnych FAMMU/FAPA*

Światowy rynek zbóż wychodzi z szoku, wywołanego spekulacyjną hossą sprzed dwóch lat. Warto znać jej przyczyny, bowiem wiele z nich może znowu wpłynąć na rynek zbóż, i to w sposób gwałtowny, zmieniający tendencje wynikające z prostego bilansu podaży i popytu.

Wywindowanie dwa lata temu cen na najwyższe od dziesięcioleci pułapy uruchomiło wszystkie procesy dostosowawcze po stronie popytu i podaży (m.in. zniesienie w UE obowiązkowego odłogowania 10% areалу), co przyniosło skok produkcji i spadek cen już w roku 2008. Te tendencje są były kontynuowane również w sezonie 2009/2010 bieżącym.

Trzeba pamiętać, że ponieważ koszty produkcji (np. ceny paliwa czy nawozów) nie wykazują się taką elastycznością, jak ceny surowców (zboża), na rynku tych ostatnich bessa trwa zazwyczaj dłużej.

Wracając do źródeł cenowego szaleństwa na rynku zbóż sprzed dwóch lat: Przyczyny drożyzny na rynku żywności można podzielić na dwie, podstawowe grupy:

A. Strukturalne, związane z bilansem podaży i popytu

B. Finansowo-spekulacyjne

Do pierwszej zaliczamy:

1. Wzrost popytu ze strony szybko rozwijających się krajów tzw. Trzeciego Świata – Chiny, Indie, dysponujące zapewniającymi dochody eksportowe surowcami kraje afrykańskie.

Chiny i Indie liczą w sumie 2,5 mld ludności, a wpływ ich dynamicznego rozwoju ekonomicznego, jaki ma miejsce w ostatnich latach, na ceny rozmaitych surowców i usług (frachty) na świecie jest niezaprzeczalny.

Warto jednak pamiętać, że obydwie kraje należą także do bardzo znaczących eksporterów żywności.

Chiny przestały mieć nadwyżkę wywozu nad importem ledwie parę lat temu, zaś Indie to zapewne wciąż eksporter produktów rolnych netto.

2. Biopaliwa

Szacuje się, że w chwili obecnej, w zależności od ocen, jedynie od około 0,5% do 1,9% światowej powierzchni upraw rolnych jest przeznaczane dla produkcji na produkcję surowców do wytwarzania biopaliw (biodiesla i bioetanolu).

Wyjątkami są USA, gdzie na ten cel trafia ponad 30% zbiorów kukurydzy (jednak przy bardzo dużym wsparciu ze strony państwa) oraz Brazylia, w której już od lat kilkadziesiąt do benzyny dodaje się produkowany z trzciny cukrowej alkohol, a skala jego produkcji – regulowana przez państwo - jest uzależniona od relacji cen cukru i ropy naftowej.

Wiadomo jednak, że w chwili obecnej to oddziaływanie ma w większym stopniu charakter psychologiczny, niż wynikający z rzeczywistej zmiany bilansu rynkowego.

3. Spadek światowych zapasów zbóż.

Istotniejszą rolę odgrywały bardzo niskie zapasy zbóż. Zdaniem niektórych specjalistów, w relacji do światowej konsumpcji, w sezonie 2007/2008 były one najniższe w historii (patrz wykres – źródło: FAO). Mimo obserwowanego od dwóch lat wzrostu, ich poziom nadal należy uznać za niski. Z podstawowych zbóż dotyczy to zwłaszcza rynku kukurydzy.

W Unii Europejskiej w 2007 r., a więc na kilka miesięcy przed boomem cenowym, praktycznie wyprzedano zapasy interwencyjne, broniąc rynku przed większym skokiem cen po suszy w 2006 r. W chwili obecnej wynoszą one ok. 3 mln ton w porównaniu do ponad 14 mln ton dwa lata temu. Ostatnia reforma WPR przyjęła zresztą ścieżkę radykalnego ograniczenia stosowania tego narzędzia stabilizacji rynku.

Można oczywiście dyskutować nad skalą czy hierarchią oddziaływania wymienionych czynników na światowy rynek zbóż, ale jedno wydaje się pewne.

Ten zespół czynników strukturalnych może determinować wzrost cen na poziomie kilku, kilkunastu procent w skali rocznej. W wypadku rzeczywistej, jednoczesnej dla kilku bardzo istotnych regionów produkcji i eksportu katastrofy pogodowej, jak w połowie lat 90-tych, nawet o kilkadziesiąt.

Jednak nie może doprowadzić do blisko potrojenia najistotniejszych cen w ciągu roku.

Poza tym, gdyby powyższa grupa czynników była dla wzrostu cen z lat 2007-2008 decydująca, obecnie nie doszłoby do tak radykalnego ich spadku. Warto bowiem wiedzieć, że pomimo kryzysu, np. Chiny radykalnie **zwiększyły w sezonie 2009/2010 zwiększają w tym**

sezonie import soi z USA, co bardzo mocno rzutuje rzutowało na światowe ceny kukurydzy i innych zbóż.

Decydujący wpływ na skalę hossy na rynku surowców rolnych, do jakiej doszło w 2007-2008 r. miały przede wszystkim czynniki finansowo-spekulacyjne.

Ich źródeł należy szukać w pierwszej kolejności w:

1. Globalizacji rynków towarowych i finansowych.

Na wszystkich giełdach towarowych na świecie, a więc takich które handlują także produktami rolnymi, maleje rola operacji, które były jedną z podstawowych przyczyn ich powstania – transakcji zabezpieczających (hedging) dla producentów i handlowców. Rośnie natomiast znaczenie zwykłych, obliczonych na zysk spekulacji.

Dowodem na to jest kilkukrotny w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrost obrotów na najważniejszych światowych giełdach towarowych, podczas gdy w tym samym czasie wzrost obrotów w światowym, fizycznym handlu zbożami nie przekraczał średnio 1,5% rocznie.

Spekulacje giełdowe, mimo ich złej sławy w języku polskim, nie są z definicji złe. Stanowią nieodłączną część funkcjonowania normalnej giełdy, zwłaszcza towarowej, zapewniając jej odpowiednią płynność (możliwość kupna lub sprzedaży w dowolnym momencie, dowolnej ilości kontraktów lub akcji), a także możliwość transferu ryzyka podczas transakcji zabezpieczających.

Transakcje zabezpieczające w największym skrócie polegają na ograniczaniu lub eliminowaniu ryzyka zmian cen towarów, przy wykorzystaniu instrumentów pochodnych (np. kontraktów terminowych na giełdzie towarowej). Oznacza to zajęcie pozycji na rynku terminowym, która jest odwrotna w stosunku do pozycji zajmowanej na rynku natychmiastowym (transakcji fizycznych), dzięki czemu potencjalne straty wynikające z jednej z nich, zostaną zrównoważone przez zyski osiągnięte na drugiej pozycji.

W praktyce, np. chcąc sprzedać zboże w październiku po cenie X, kupujemy na giełdzie równoważną ilościowo liczbę kontraktów terminowych z datą realizacji w październiku po cenie X. Jest to proste do wykonania i dość tanie, gdyż kontrakty te kupuje się za ułamek ich wartości, a ich realizacja polega na rozliczeniu finansowym (cena „zakupu” minus cena „sprzedaży” kontraktu), a nie przy udziale fizycznej dostawy zboża. Jeśli w październiku cena po jakiej fizycznie sprzedamy nasze zboże, będzie niższa od X, „sprzedając” kupione wcześniej na giełdzie kontrakty terminowe, odzyskamy różnicę.

I tutaj sprawdzają się spekulanci. Zasadniczą ekonomiczną funkcją rynków terminowych jest bowiem tworzenie warunków do przenoszenia ryzyka przez podmioty wykazujące awersję do ryzyka (zabezpieczający się) na inne podmioty, które ryzyko to skłonne są przejąć, w nadziei na osiągnięcie zysku (spekulanci). Trzeba bowiem pamiętać, że zabezpieczający się są jedynymi graczami giełdowymi, którzy są w stanie ponieść na tej giełdzie permanentne straty, dając tym samym zarobić spekulantom. Dzieje się tak, gdyż mogą oni odzyskać swoje pieniądze na rynku fizycznym. Sytuacja, gdy cena w transakcji fizycznej sprzedaży zboża będzie wyższa od wspomnianego wcześniej X.

Tych kilka zdań wyjaśnienia było niezbędne, aby stwierdzić, że nie sam fakt spekulacji giełdowych jest niepokojący, ale ich skala oraz wzajemne relacje ilościowe z transakcjami zabezpieczającymi. Na giełdach bowiem nie ma różnych cen hedgingu i spekulacji, a związek cen giełdowych z uzyskiwanymi w transakcjach fizycznych, pozagiełdowych musi być

niezwykle ścisły, jeśli hedging ma mieć w ogóle sens. W efekcie wzrost cen, do jakiego dochodzi na skutek spekulacji przenosi się bezpośrednio na rynek fizyczny.

Przenikanie się rozmaitych rynków i rosnąca rola spekulacji finansowych, powiększających się w tempie dużo szybszym, niż obroty w fizycznym handlu towarami i usługami, a także szybciej niż transakcje zabezpieczające - powodują, że głównym towarem na wszelkich giełdach staje się pieniądz.

To tłumaczy również zakres i skalę hossy cenowej na rynku zbóż, z jaką mieliśmy do czynienia w latach 2007-2008. Bo nie kierunek zmian cen, za który mogłyby oczywiście odpowiadać wspomniane wcześniej czynniki strukturalne, jest tutaj najbardziej zaskakujący, ale rozmiary tych zmian.

2. Ratowaniu jednego rynku przy pomocy innych.

Wszystko rozpoczęło się na rynku hipotecznym w USA. Zbyt łatwo zaciągane kredyty (nie tylko niskie oprocentowanie, ale przede wszystkim zarzucenie większości standardowych procedur sprawdzających kredytobiorcę i obniżenie progu ryzyka) spowodowały zbytnie wywindowanie cen nieruchomości. Z czasem doprowadziło to do załamania i groźby masowych bankructw obracających bilionami dolarów funduszy inwestycyjnych oraz banków.

Aby ratować sytuację, grożącą kryzysem na rynku finansowym i w gospodarce USA oraz całego świata, banki centralne, a przede wszystkim amerykański – FED (System Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych), zaczęły pompować w sektor finansowy dodatkowe środki. Pod postacią kolejnych kredytów, a następnie obniżek stóp procentowych.

Rządzący uznali, że ewentualny wzrost inflacji jest mniejszym zagrożeniem dla gospodarki, niż załamanie tempa wzrostu i kryzys w produkcji.

Wyposażone w dodatkowe środki fundusze inwestycyjne rozpoczęły poszukiwanie rynków, na których można je ulokować i na tej lokacie zarobić. Rynki towarów rolnych były bardzo dobrym celem tej operacji. Z natury rzeczy podatne na informacje związane z ryzykiem – pogoda, choroby roślin i zwierząt, wyjątkowo wysoki stopień protekcjonizmu państwowego oraz widoczny w ostatnich latach spadek zapasów – oferowały szansę szybkiego uruchomienia mechanizmu spirali cenowej.

W dodatku rynki surowców rolnych, tak jak zresztą rynki wszystkich, poza ropą naftową, surowców są dość płytkie. A na pewno takie były przed hossą cenową z 2007 r. Wystarczy uzmysłowić sobie, że światowe obroty na rynkach finansowych sięgają bilionów dolarów **dziennie**, a wartość **rocznej**, światowej produkcji zbóż (nawet przy rekordowych cenach z 2008 r.) nie przekracza jednego biliona.

Szalony wzrost cen przeniósł się na inne giełdy, także dyktujące ceny na rynku unijnym giełdy w Paryżu i Londynie, gdyż jak już wspominałem, od dawna stanowią one system naczyń połączonych. Chicagowska giełda jest tutaj dla zbóż najważniejsza jako wyznaczająca trendy oraz poziom notowań. Jest ona najstarszą i największą towarową giełdą terminową. Działa poza tym na rynku największego światowego producenta i eksportera zbóż.

Pamiętajmy jednak, że boom cenowy nie dotknął wyłącznie rolnictwa. Rekordy cenowe biły nie tylko zboża, ale i ropa naftowa, metale czy kruszce.

Powyższe uwagi nie straciły swojej aktualności z jednej, bardzo prostej przyczyny. Otóż podstawowym lekarstwem, jakie rządy większości najwyższej rozwiniętych krajów świata

zastosowały wobec kryzysu, są gigantyczne, liczone w bilionach dolarów pakiety pomocowe, wpompowywane w systemy finansowe i gospodarkę.

Co gorsza, prawie w zupełności nie zostały one połączone z zasadniczymi reformami rynków finansowych, reguł udziału w tych rynkach, obrotu i nadzoru.

W efekcie, możliwy staje się powrót ostrzejszych tendencji kryzysowych w momencie, gdy wspomniane środki budżetowe wyschną. Nieco mniej realny, ale wart brania pod uwagę jest także powrót tendencji inflacyjnych (z gwałtownymi wahaniami cen surowców włącznie), gdy finansowa stymulacja światowej gospodarki przyniesie efekty w postaci trwalszego (co najmniej kilkunastomiesięcznego) ożywienia.

Co dalej?

Spekulacyjne wzrosty cen mają kilka cech charakterystycznych.

1. Gwałtowność wzrostu cen prędzej czy później jest uzupełniana równie dynamicznym ich spadkiem.

Źródło: CBOT

Prognozy zbiorów u głównych producentów (w mln ton)

Pszenica	2008/09	2009/10 P	Zmiana w %	Zboża paszowe			
				2008/09	2009/10 P	Zmiana w %	
UE-25	151,1	138,0	-60	USA	326,1	343,9	5
Chiny	112,5	114,5	2	Chiny	173,2	162,0	-6
Indie	78,6	80,6	3	UE	161,6	152,5	-6
USA	68,0	60,3	-11	Afryka Pn. i	24,19	29,2	21
Rosja	63,7	59,5	-7	Kanada	27,2	22,1	-19
Kanada	28,6	24,0	-16	Meksyk	32,2	29,8	-7
Australia	21,5	23,5	9	Rosja	40,7	31,8	-22
Pakistan	21,5	24,0	12	Argentyna	16,4	19,5	19
Afryka Pn.*	14,6	19,4	33	Azja Płd. -Wsch.	24,4	25,1	3
Argentyna	8,4	8,0	-5	Ukraina	26,2	24,0	-9
Ukraina	25,9	20,5	-21	Brazylia	53,6	53,5	0
Kazachstan	12,6	17,0	35	Australia	11,1	11,6	4
Świat ogółem	682,75	671,89	-2	Świat ogółem	1102,42	1092,53	-1

Źródło: USDA. ad 2009 S - szacunek. - prognoza

* Algieria, Egipt, Libia, Maroko i Tunezja

** Algieria, Egipt, Iran, Izrael, Jordan, Libia, Maroko, Arabia Saudyjska, Syria, Tunezja i Turcja

Źródło: Euronext

Źródło: Wszystkie ceny skupu: MRiRW

2. Po okresie szybkiego: wzrostu oraz spadku następuje zazwyczaj okres szukania nowego poziomu równowagi, charakteryzujący się krótkookresowymi, dość gwałtownymi wahaniami cen.

Na co mogą liczyć producenci zbóż?

Według Amerykańskiego Departamentu Rolnego, zbiory wszystkich zbóż na świecie (łącznie z ryżem) w bieżącym sezonie szacowane są na 2,196 mld ton wobec 2,231 mld ton sezon wcześniej.

Podaż ziarna będzie jednak wyższa niż w zeszłym sezonie – wzrost z 2,592 mld ton do 2,641 mld ton. Większe będą też zapasy końcowe – wzrost z poziomu początkowego 444,9 mln ton do 451,5 mln ton.

Zbiory zbóż w bieżącym sezonie są co prawda niższe od ubiegłorocznego rekordu, nadal należy je jednak uznać za stosunkowo wysokie. Zboża obrodziły we wszystkich krajach zaliczanych do grona kluczowych producentów i eksporterów zbóż na półkuli północnej.

Konkurencja o rynki zbytu jest i będzie wyjątkowo ostra również ze względu na mniejsze zapotrzebowanie na importowane ziarno ze strony kluczowych odbiorców. Wiele z tych krajów zanotowało bowiem bardzo dobre, rodzime zbiory. Dodatkowym czynnikiem mającym wpływ na handel będzie obecny kryzys na rynkach finansowych, który przekłada się w wielu krajach na świecie na spowolnienie gospodarek czy wręcz recesję. Występują trudności z zapewnieniem kredytowania transakcji handlowych, co ma wpływ na popyt.

Światowy handel zbożem (w mln ton)

Pszenica				Zboża paszowe			
Eksport			Zmiana	Eksport			Zmiana
Kraj	2008/09	2009/10 P	w %	Kraj	2008/09	2009/10 P	w %
UE	25,4	19,0	-25	USA	51,2	57,2	11,7
USA	27,3	23,8	-13	UE	5,6	4,1	-26,1
Kanada	18,8	18,0	-4	Argentyna	9,3	9,9	6,4
Australia	14,8	15,5	5	Kanada	3,9	3,6	-6,2
Argentyna	6,0	2,5	-58	Australia	4,8	4,7	-2,5
Kraje WNP	37,7	34,9	-7	Kraje WNP	17,1	13,0	-24,0
<i>Rosja</i>	18,4	18,0	-2	<i>Rosja</i>	4,8	2,3	-52,3
<i>Ukraina</i>	13,0	9,0	-31	<i>Ukraina</i>	11,9	10,0	-15,9
Świat ogółem	142,3	123,2	-13	Świat ogółem	108,6	110,5	1,8
Import			Zmiana	Import			Zmiana
Kraj	2008/09	2009/10 P	w %	Kraj	2008/09	2009/10 P	w %
Afryka Płn.*	23,5	18,6	-21,0	Japonia	19,6	19,4	-1,3
Brazylia	6,0	6,5	8,3	UE	3,2	2,9	-7,6
UE	7,7	7,0	-9,6	Meksyk	10,5	11,9	13,4
Kraje WNP	6,5	5,1	-22,8	Korea Płd.	7,3	7,6	4,3
Wybrane kraje				Afryka Płn. i			
Bliskiego				wybrane kraje			
Wschodu** Kraje	20,4	18,4	-9,9	Bliskiego Wschodu	24,2	19,2	-20,5
Południowo-				Arabia Saudyjska			
Wschodniej Azji***	12,0	12,1	0,8		9,3	9,3	0,0
Pakistan	3,1	1,0	-67,6	Chiny	1,7	1,6	-3,6
Świat ogółem	136,4	121,3	-11,0	Świat ogółem	108,6	107,2	-1,3

Źródło: USDA, listopad 2009 r.; S - szacunek, P - prognoza

Afryka Płn. - Algieria, Egipt, Libia, Maroko i Tunezja

Wybrane kraje Bliskiego Wschodu** - Liban, Irak, Iran, Jordania, Kuwejt, Arabia Saudyjska, Jemen, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman

Kraje Południowo-Wschodniej Azji*** - Indonezja, Malezja, Filipiny, Tajlandia i Wietnam

Uwaga! - Eksport i import nie jest zbilansowany ze względu na różnice w sezonach gospodarczych

Eksport i import UE obejmuje handel wewnątrz ugrupowania

Co więcej, według Międzynarodowej Rady Zbożowej (IGC) szacowany areał pszenicy na świecie, na zbiór w 2010 roku, jest co prawda o 1,5 mln ha mniejszy niż sezon wcześniej (222 mln ha), niemniej jednak jest to nadal powierzchnia przewyższająca średnią z ostatnich pięciu lat. Przy przeciętnych warunkach pogodowych i braku możliwości znaczącego wzrostu popytu w średnim okresie, oznacza to wysokie prawdopodobieństwo utrzymania się rynku kupującego w handlu zbożami w ciągu najbliższych kilku-kilkunastu miesięcy.

W efekcie do końca **bieżącego** sezonu **2009-2010**, o ile nie dojdzie do kataklizmów pogodowych w głównych regionach uprawy zbóż na świecie, jedyna szansa wyraźniejszych zwyżek cen zbóż może się wiązać z działalnością spekulacyjną. Będą to jednak zwyżki krótkotrwałe.

W nadchodzących miesiącach duże znaczenie dla światowego rynku zbóż będą miały zbiory zbóż paszowych w krajach półkuli południowej, w tym przede wszystkim kukurydzy w Argentynie i Brazylii oraz jęczmienia w Australii. Zbiory kukurydzy w Argentynie będą w bieżącym sezonie niższe w porównaniu z poprzednim sezonem, ze względu na niekorzystne warunki pogodowe. Więcej kukurydzy niż sezon wcześniej zbierze natomiast Brazylia. Dobrze przedstawiają się prognozy zbiorów jęczmienia na kontynencie australijskim.

Rynki, w tym także rolne, nadal będą odczuwać skutki kryzysu finansowego. Związane są one przede wszystkim ze spadkiem popytu na zboża oraz problemami z otrzymaniem kredytów na finansowanie transakcji handlowych.

Nie bez znaczenia dla cen zbóż paszowych będzie kształtowanie się kosztów frachtu. W **bieżącym** sezonie **2009-2010** koszty frachtów są dużo wyższe w stosunku do ich wyjątkowo niskiego poziomu, odnotowywanego w drugiej połowie ubiegłego roku. Pod koniec listopada **ubiegłego roku br.** podstawowy wskaźnik reprezentujący koszty transportu drogą morską – Bałtycki Indeks Frachtowy (BDI) – wynosił około 4000 punktów, podczas gdy rok wcześniej było to niewiele ponad 700 punktów. Podrożenie frachtów wiąże się ze wzmożonym zapotrzebowaniem na frachty ze strony chińskiego przemysłu. Ten czynnik będzie istotny w ich kształtowaniu także w najbliższym czasie.

Na rynku Unii trudnym do przewidzenia, acz bardzo istotnym czynnikiem mogącym mieć wpływ na rynek zbóż pozostają działania Komisji Europejskiej.

KE nie dysponuje zbyt wieloma instrumentami, które mogłyby zostać użyte w sytuacji nadmiernej podaży i drastycznego spadku cen ziarna. Utrzymywane są cła w imporcie, chroniące rynek wewnątrz UE przed konkurencyjnym cenowo ziarnem od zagranicznych dostawców.

UE mogłaby wprowadzić **subsydia eksportowe** dla ziarna z wolnego rynku, ale dotychczasowe wnioski płynące z krajów członkowskich o ich zastosowanie były odrzucane. Jednocześnie KE nie wykluczyła jednoznacznie ewentualności wprowadzenia subsydiów wywozowych w dalszej części sezonu 2009/10. W ostatnich dwóch sezonach (2007/2008 oraz 2008/09) instrumenty te nie były stosowane ze względu na wysoki poziom cen ziarna zarówno na rynku unijnym, jak i za granicą.

Trzeba jednak pamiętać, że UE, oficjalnie deklarująca wolę szybkiego zakończenia negocjacji prowadzonych pod egidą Światowej Organizacji Handlu (WTO) w ramach tzw. Rundy z Doha, jest w sytuacji, w której nie będzie łatwo sięgnąć po ten instrument. Unia spotkała się ostatnio z falą ostrej krytyki za zastosowanie dopłat do eksportu artykułów mleczarskich, co miało wspierać unijnych producentów. Tymczasem obecnie tocząca się runda negocjacyjna w ramach WTO ma na celu dalszą liberalizację światowego handlu, w tym produktami rolnymi. Porozumienie zakłada przede wszystkim obniżenie taryf celnych, zniesienie subsydiów eksportowych oraz redukcję wsparcia krajowego w największym stopniu zakłócającego światowy handel.

Kraje członkowskie WTO już w lipcu 2004 r. wstępnie wyraziły wolę zniesienia subwencji eksportowych – umowa ramowa nie jest oczywiście jeszcze wiążąca, ale wraz z zawarciem porozumienia w ramach rundy z Doha należy się liczyć z faktem, iż Unii nie będzie wolno subsydiować eksportu zbóż.

Przekazanie przez KE pod koniec minionego roku ponad 1,5 mln ton zbóż z zapasów dla najbardziej potrzebujących wzbudziło kontrowersje. Unia regularnie dotuje sprzedaż produktów z zapasów interwencyjnych, takich jak: zboża, cukier, masło, jako wsparcie dla programów pomocy społecznej. Niemniej jednak alokacja na 2010 r. zawierała wyjątkowo dużą ilość zbóż paszowych.

Z jednej strony jest to zwolnienie powierzchni magazynowej oraz zaspokojenie popytu, który i tak nie znalazłby odbicia (brak środków na zakupy) na rynku. Z drugiej w całkowity

brak wpływu tej decyzji na ceny rynkowe nie wierzą producenci i handlowcy, posunięcie Komisji krytykująco.

Podstawowym instrumentem władz Unii w sytuacji nadpodaży na rynku zbóż jest wciąż jeszcze skup interwencyjny. Działa on wraz z obniżaniem się cen rynkowych do poziomu cen interwencyjnych (obecnie w wysokości 101,31 EUR/tonę w pierwszym miesiącu skupu interwencyjnego + 0,46 EUR/tonę w każdym następnym miesiącu interwencji).

KE sukcesywnie zmniejsza jednak znaczenie tego instrumentu. Przed akcesją Polski do UE wyłączono z interwencji żyto. Niewykluczone, iż był to jeden z czynników spadku areалу upraw żyta w Polsce, obserwowanego w okresie upływającym od akcesji.

Od **bieżącego** sezonu **2009/2010** praktycznie z interwencji wyłączona została kukurydza. Pułap w skupie tego gatunku w sezonie 2009/10 został zrównany z zerem. Niemniej jednak nadal istnieje, przynajmniej potencjalnie, możliwość uruchomienia skupu kukurydzy. Decyzja taka leży w gestii KE.

Jeszcze w tym sezonie UE nie limituje skupu jęczmienia i pszenicy. Jednak w ramach przeglądu WPR (tzw. *Health Check*) w 2008 r. zaakceptowano dalsze zmiany w systemie skupu interwencyjnego w UE. Już od przyszłego sezonu w skupie pozostanie tylko pszenica chlebowa, a warunki na jakich ziarno to będzie skupowane ulegną zmianie. Dotychczasowy mechanizm będzie działał tylko do pułapu 3 mln ton. Dalszy skup będzie możliwy jedynie w ramach przetargów.

W **bieżącym** sezonie **2009/2010** do skupu interwencyjnego trafiło już (druga połowa stycznia) ponad 3 mln ton zbóż (głównie jęczmienia). Szacuje się, że tegoroczny skup obejmie wiele milionów ton ziarna.

Czy powrót do względnie tanich zbóż jest trwały i co z niego wynika?

Odpowiedź na pierwsze pytanie zależy bezpośrednio od ogólnej sytuacji gospodarczej. Przedłużający się kryzys ekonomiczny będzie z całą pewnością trzymał ceny na poziomie poniżej, a w wypadku nieurodzajów - zbliżonym do średniej wieloletniej.

Powracające ożywienie gospodarcze może pozwolić na przejście do ścieżki umiarkowanego wzrostu cen, w tempie przewyższającym średnią, roczną inflację.

Prognoza światowych cen głównych produktów rolnych do 2018/2019

	Średnia 06/07- 08/09	2009/" 10	2010/" 11	2011/"12	2012/"13	2013/" 14	2014/" 15	2015/" 16	2016/" 17	2017/" 18	2018/" 019
Pszenica	269,1	211,3	197,7	206,1	215,1	218,1	216,8	217,3	218,9	219,1	219,6
Zboża paszowe	184,9	164,1	160,4	166,4	172,5	170,9	172,1	173,9	168	165,1	165,1
Wołowina i cielęcina	3194	3233	2993	2995	3183	3224	3325	3307	3280	3248	3250
Wieprzowina	1451	1469	1421	1477	1609	1576	1553	1513	1541	1578	1632
Drób	1620	1790	1657	1624	1675	1686	1777	1778	1758	1722	1741
Etanol*	44,9	37,9	40,8	43,4	43,3	43,5	43,8	44,5	43,7	44,4	45,7
Biodiesel*	113,4	117,4	118,1	119,9	125,9	125,1	125,9	128,7	132,4	134,8	137,1

Z prognoz OECD wynika, że zboża i mięso będą taniały jeszcze w tym roku. Odbudowa cen rozpocznie się od 2011 r. Natomiast znacznie lepiej z kryzysem powinny sobie radzić ceny etanolu i biodiesla.

Z całą pewnością nie ma co liczyć na wzrost cen do poziomu z lat 2007-2008. Wbrew pozorom, producentów powinno to satysfakcjonować, gdyż koszty spekulacyjnych skoków cenowych są dla nich zawsze w końcowym rachunku wyższe, niż osiągnięte z początku zyski.

Warto się także zastanowić nad konsekwencjami relatywnie tanich zbóż w perspektywie najbliższych kilku lat. Mogą mieć one spore znaczenie dla ożywienia i poprawy opłacalności produkcji mięsa i mleka. Bardzo wiele będzie jednak zależało od popytu na te produkty, a więc od ogólnej koniunktury gospodarczej.

Pozostaje rosnący rynek poza żywnościowych zastosowań zbóż – biopaliwa i bioenergetyka.

Właśnie dlatego, że jego rozwój jest w znacznym stopniu uzależniony od decyzji politycznych i wsparcia budżetowego (ulgi, dotacje), czyni go to bardziej odpornym na załamania popytu wynikające z kryzysu gospodarczego. Choć oczywiście nie w stu procentach. Poza decyzjami administracyjnymi, decydujące znaczenie mają relacje cenowe między surowcami rolnymi i cenami ziemi, a kopalnymi surowcami energetycznymi.

Coraz większą rolę w stabilizowaniu polskiego rynku zbóż mogą zacząć odgrywać biopaliwa i szerzej - bioenergia zwłaszcza w warunkach systematycznego ograniczania wszelkich form interwencjonizmu na unijnym rynku zbóż, w którym to kierunku zmierzają i zapewne będą zmierzać wszelkie reformy Wspólnej Polityki Rolnej. Mogą, gdyż w Polsce ich produkcja wciąż znajduje na bardzo wczesnym etapie rozwoju. Nie można też pomijać wysokich kosztów administracyjnego pobudzania wytwórstwa, dystrybucji i zużycia tego rodzaju paliwa.

Ponieważ jednak zobowiązania wobec UE nakładają na nas konieczność osiągnięcia w ciągu najbliższych kilkunastu lat określonego udziału biokomponentów w zużytym paliwie, pozostaje nam wybór między importem a produkcją krajową. Kosztom obu opcji i możliwościom wpłynięcia na wybór między nimi trzeba się przyglądać bardzo starannie. Co prawda na pierwszy rzut oka wpływu na warunki handlu wewnątrz Unii, a także na relacje handlowe UE z krajami trzecimi nie mamy wielkiego, to jednak warto pamiętać, że zwiększony import biopaliw oznaczał będzie stymulowanie i de facto dotowanie dystrybucji z korzyścią dla zagranicznych wytwórców. Co przy powtarzających się w okresie spadku cen protestach i żądaniach rodzimych producentów zbóż może być dla władz kosztowne nie tylko politycznie.

Od staranniejszego, niż do tej pory skorelowania polskiej produkcji zbóż z możliwościami ich przetworzenia na bioetanol raczej więc nie uciekniemy. Może to być bowiem stymulator rozwoju tego sektora, czynnik pozwalający na lepsze zagospodarowanie nadwyżek oraz dodatkowy stabilizator rynku. Trzeba jednak podkreślić, że stabilizujący rynek jedynie w okresie nadprodukcji i spadku cen. Przy nieurodzaju, deficycie i hossie cenowej duży rynek biopaliw może generować dla budżetu dodatkowe koszty (np. ulgi podatkowe) lub straty dla producentów „zielonego” paliwa.

Dlatego też w dłuższym okresie optymalnym dla stabilizacji i rozwoju rynku zbóż układem byłoby połączenie wspierania nowych źródeł popytu (biopaliwa) z utrzymaniem systemu zapasów interwencyjnych, gwarantujących łagodzenie kosztów w okresach niedoboru i wysokich cen surowca.

Nie ma się bowiem co oszukiwać, tak jak formą interwencjonizmu były i są zakupy interwencyjne, tak formą tego interwencjonizmu jest zakrojona na skalę całej Unii akcja subsydiowania produkcji i zużycia biopaliw. Jeśli pod hasłem wycofywania się z rynkowej interwencji zaczniemy likwidować gwarantowany skup, koszty innej interwencji, polegającej na budowaniu rynku biopaliwowego tylko wzrosną.

A także, o czym trzeba pamiętać, zostaną „zrenacjonalizowane”, czyli przeniesione z budżetu Unii, który finansuje skup interwencyjny, do budżetów krajów członkowskich.

Ostatnie szacunki Komisji Europejskiej zakładają, że dla zaspokojenia zakładanego przez to ugrupowanie 10% celu udziału paliw odnawialnych w ogólnym zużyciu paliw w 2020 roku potrzeba będzie 10-12 mln ha na uprawy energetyczne. Wcześniejsze prognozy przewidywały, że zapotrzebowanie na ziemię wyniesie aż 16-17 mln ha. Zmniejszenie areалу to przede wszystkim zmiana struktury zaopatrzenia. KE oczekuje obecnie, że tylko 75% zapotrzebowania na biopaliwa zaspokoją dostawy ze źródeł wewnętrznych. Pozostała część w postaci surowców i paliw będzie importowana. KE zakłada również, że część unijnej produkcji odnawialnej energii będzie pochodzić spoza spożywczych źródeł (biogaz lub biopaliwa z odpadów poubojowych, gnojowicy, śmieci itp.).

Natomiast brytyjski związek zrzeszający sektor odnawialnej energii – REA szacuje, że UE ma potencjał do zaspokojenia nawet 80% wewnętrznego zapotrzebowania na biopaliwa. Będzie to możliwe dzięki poprawieniu plonowania o 1,5-2,0%, wykorzystaniu na uprawy energetyczne części ziemi, która wcześniej była poddawana przymusowemu odłogowaniu, i użyciu jako pasz podestylacyjnego suszu zbożowego.

Choć w 2008 roku prawie 80% zużycia biopaliw w UE stanowił biodiesel, to bioetanol ma bardzo duże możliwości rozwoju. Za potencjałem tego paliwa z odnawialnych surowców przemawia choćby dużo większa baza surowcowa. Europejskie zbiory rzepaku wyniosą w 2009 roku około 20 mln t. Natomiast zbiory pszenicy sięgną 135 mln t, kukurydzy i jęczmienia około 60 mln t, a buraków cukrowych 110 mln ton. W przypadku biodiesla pojawia się także problem monokultury upraw rzepaku, co może prowadzić do degradacji gleby.

Holenderscy naukowcy przebadali 12 najpopularniejszych na świecie surowców do produkcji biopaliw pod kątem ich zapotrzebowania na wodę. Badania mogą pozwolić dobrać najbardziej odpowiedni surowiec do specyfiki kraju. Wg autorów badań, bioetanol wymaga mniejszego zużycia wody przy produkcji surowców od biodiesla. Nakłady wody potrzebne do wytworzenia energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii (bioenergia) są zaś mniejsze niż w przypadku produkcji biopaliw, z tego względu, że do produkcji energii (np. ogrzewanie) zużywa się cały surowiec, a nie tylko jego frakcje (np. tylko ziarno). Przykład – kiszonka z kukurydzy do produkcji biogazu.

W przypadku produkcji elektryczności za najmniej potrzebujące wody uznano buraki cukrowe, kukurydzę i trzcinę cukrową (po 50 m³/GJ). Rzepak i jatrofa mają znacznie słabsze wyniki (400 m³/GJ).

Przy produkcji bioetanolu najmniejsze zapotrzebowanie na wodę wykazują buraki cukrowe (60 m³/GJ) i kartofle (100 m³/GJ) oraz trzcina cukrowa (110 m³/GJ). Najwięcej wody potrzebuje sorgo (400 m³/GJ).

Z kolei zdaniem naukowców z brazylijskiego uniwersytetu w Campinas bioetanol produkowany z trzciny cukrowej jest najtańszym substytutem benzyny. Osiem razy bardziej wydajnym pod względem relacji nakładów do uzyskanej energii, niż kukurydza.

Natomiast francuska agencja Adele zajmująca się ochroną środowiska przeprowadziła badania, z których wynika, że stosowanie biopaliw ze zbóż, roślin oleistych powoduje redukcję emisji CO₂ do atmosfery o 60-80% w zależności od paliwa. W przypadku bioetanolu z buraków cukrowych zmniejszenie emisji dwutlenku węgla wynosi 51%.

Międzynarodowa Rada Zbożowa (IGC) prognozuje, że w sezonie 2009/10 na świecie 115,7 mln ton **kukurydzy** zostanie przetworzone na alkohol na cele paliwowe. Wobec wyniku z poprzedniego sezonu w wysokości 102,3 mln ton, oznacza to wzrost aż o 13%. Zużycie w USA wzrośnie z 94 do 106,7 mln ton, w UE z 1,8 do 2,2 i w Kanadzie o 300 tys. ton do 1,7 mln ton. Ponad 90% paliwa z kukurydzy zostanie wytworzone w USA.

W przypadku **pszenicy** światowe zużycie na cele paliwowe wyniesie w **bieżącym** sezonie **2009/10** 5,6 mln ton wobec 3,9 mln ton sezon wcześniej (+44%). W UE na cele paliwowe trafi o 1 mln ton pszenicy więcej (wzrost do 3,9 mln ton). Ponad 2/3 paliwa z pszenicy powstanie w UE.

Warto jednak pamiętać, że biopaliwa są tylko częścią szerszego planu promocji bioenergii (energii odnawialnej), którego realizacją zajmuje się Unia Europejska. W grudniu 2005 r. UE zatwierdziła „Plan działania” mający za zadanie zwiększenie roli biomasy w pozyskiwaniu energii. Tłem był ówczesny konflikt o dostawy gazu pomiędzy Rosją a Ukrainą. W tym kontekście zmniejszenie zależności Unii od kopalnych źródeł energii nabrało jeszcze większego znaczenia. W sektorze biopaliw wykorzystywanych w transporcie, „plan działania” kładzie nacisk na pełne wdrożenie unijnej dyrektywy o biopaliwach (dyrektywa 2003/30/WE w sprawie wspierania użycia w transporcie biopaliw lub innych paliw odnawialnych). Według Komisji unijna polityka energetyczna ma sprostać trzem głównym celom: konkurencyjności, trwałości oraz bezpieczeństwu dostaw. Biomasa wykorzystywana jest w transporcie, energetyce oraz ogrzewnictwie. Komisja podkreśla, że powinno się promować większe jej zużycie we wszystkich tych trzech sektorach. W transporcie stosowane są gazowe lub płynne biopaliwa produkowane z biomasy.

W czerwcu 2006 odbyło się spotkanie Ministrów ds. Energetyki państw Unii. Uzgodniono, że zwiększenie użycia biomasy musi brać pod uwagę różnorodne aspekty, jak np. czynniki ekonomiczne czy ochronę środowiska. Podkreślono konieczność równowagi pomiędzy krajową produkcją a importem biomasy oraz to, że **biomasa użyta do ogrzewania i produkcji elektryczności powinna być preferowana przed biomasą przerabianą na biopaliwa ze względu na koszty i emisję CO₂**.

Wg Europejskiego Stowarzyszenia Biomasy – AEBIOM w krajach Unii Europejskiej tkwi znaczny potencjał produkcji biomasy, dla wytwarzania której może być użyte około 20-40 mln ha bez wpływu na podaż żywności. W 2007 roku biomasa dostarczała w Unii około 2/3 energii odnawialnej wobec tylko 4,8% w 2004 roku. Tylko 3-4% jej produkcji jest używane na

biopaliwa, a AEBIOM zwracał uwagę na fakt, że biomasa jest znacznie bardziej efektywna do ogrzewania.

Przykładowo biomasa daje 3,6-4,4 ekwiwalentu ropy naftowej (toe, 1 toe = 1.90 tony węgla kamiennego na rynku krajowym (Q=22 MJ/kg)) na ha, natomiast produkcja bioetanolu z pszenicy, kukurydzy czy buraków ma odpowiednio wydajność 1,1; 1,5; 2,9 toe. Stowarzyszenie wyrażało opinię, że Komisja powinna ustalić w celach użycia bioenergii konieczność udziału 25% biomasy. Proponowane nowe regulacje pozwoliłyby zwiększyć produkcję biomasy z 72 mln toe do 220 mln toe w 2020 roku. Grunt pod te uprawy mógłby wzrosnąć do 7-8 mln ha (pochodziłby m.in. z likwidacji odłogowania i nieużytków w Bułgarii i Rumunii).

W lutym 2009 r. przedstawiciel Komisji DG TREN (Dyrektoriat ds. Energii i Transportu) Hans van Steen podkreślił, że kraje członkowskie UE mają czas do połowy 2010 roku, aby zatwierdzić plan działań dla biomasy. Plany działania dostarczone już do KE pokazują duże rozbieżności w temacie jakie surowce oraz w jaki sposób mają być wykorzystane jako źródło biomasy. Kraje członkowskie są zobowiązane do wykazania się udziałem procentowym jaki będzie miała biomasa w ogólnym pozyskiwaniu energii odnawialnej. Biomasa ma być podzielona wg źródeł np. śmieci organiczne czy ścinki gałęzi oraz jakie kroki zostaną podjęte, aby zapewnić te źródła. (W grudniu 2008 roku zatwierdzono plan docelowy udziału 20% energii odnawialnej do 2020 roku). Paliwa płynne odegrają zapewne największą rolę ze względu na cel 10% użycia biopaliw w transporcie.

Na inne formy użycia biomasy (ogrzewanie lub produkcja energii) ma przypadać pozostałe 10% celu. Problemem jest uzgodnienie kryteriów jakości biomasy, które mają być docelowo wprowadzone do 2010 roku. Obecnie biopaliwa w transporcie mają wskaźnik oszczędności CO₂ na poziomie 35% (GGS), ale nie można go zastosować do biomasy ze względu na jej inne korzyści dla środowiska. Van Steen jest zdania, że zasada współzależności („cross compliance”) stosowana w europejskim rolnictwie zapewnia źródła biomasy bez szkody dla środowiska. Raport dla DG TREN nt. kryteriów dla biomasy i systemu certyfikacji jej produkcji pokazuje możliwości zastosowania m. in. dla surowca pozyskiwanego z lasów.

W październiku 2009 r. dobre perspektywy dla biomasy potwierdził Emese Kottasz - przedstawiciel ds. Polityki Odnawialnej agendy KE - DG Energy and Transport. Przewiduje on, że do 2020 roku biomasa będzie źródłem 50% energii odnawialnej w Unii. Jesienią 2009 r. Komisja Europejska pracowała nad kryteriami równowagi dla biogazu i biomasy podobnymi jak kryteria dla biopaliw w transporcie, a raport na ten temat ma być opublikowany wkrótce. Członkowie Unii mają dużą swobodę w określaniu jak osiągną cele użycia energii odnawialnej do 2020 roku, w tym możliwość osiągnięcia regionalnych celów w danym kraju. Państwa, które przekroczą cele jak np. Austria i Finlandia będą mogły handlować energią z biomasy przeznaczając je dla krajów, które nie osiągną celów jak np. Luksemburg czy Wielka Brytania.

Bibliografia:

Publikacje i raporty MRiRW, USDA, FAS, FAO, Strategie Grains

Informacje ze stron internetowych giełd CBOT, EURONEXT.

„Teoria nowoczesnego inwestowania” Robert. A. Haugen, Warszawa 1996 r.

„Merton Miller o instrumentach pochodnych” – Merton Miller. Warszawa 1999 r.

„Kontrakty futures i opcje na giełdach towarowych” – Nick Battley, Warszawa 1998 r.

Andrzej Kalicki

Rynek zbóż w Unii Europejskiej i jego wpływ na sytuację w Polsce

Słowa kluczowe: rynek zbóż,

Streszczenie

Decydujący wpływ na skalę hossy na rynku surowców rolnych w latach 2007-2008 r. miały przede wszystkim czynniki finansowo-spekulacyjne. Rekordy cenowe były nie tylko zboża, także ropa naftowa, metale czy kruszce. Po okresie szybkiego wzrostu oraz spadku cen następuje zazwyczaj okres szukania nowego poziomu równowagi, charakteryzujący się krótkookresowymi, dość gwałtownymi wahaniami cen. Według Amerykańskiego Departamentu Rolnego, zbiory zbóż na świecie (łącznie z ryżem) w sezonie 2009/2010 szacowane są na 2,196 mld ton wobec 2,231 mld ton sezon wcześniej. Podaż ziarna będzie jednak wyższa niż w 2008/2009 – wzrost z 2,592 mld ton do 2,641 mld ton. Większe będą też zapasy końcowe – wzrost z poziomu początkowego 444,9 mln ton do 451,5 mln ton. Konkurencja o rynki zbytu będzie wyjątkowo ostra również ze względu na mniejsze zapotrzebowanie na importowane ziarno ze strony kluczowych odbiorców. Wiele z tych krajów zanotowało bowiem bardzo dobre, rodzime zbiory. Dodatkowym czynnikiem mającym wpływ na handel będzie obecny kryzys na rynkach finansowych.

Na rynku Unii Europejskiej bardzo istotnym czynnikiem mogącym mieć wpływ na rynek zbóż pozostaje skup interwencyjny. Tanie zboża mogą mieć znaczenie dla żywienia i poprawy opłacalności produkcji mięsa i mleka. Wiele będzie zależało od popytu na te produkty, a więc od ogólnej koniunktury gospodarczej.

W stabilizowaniu polskiego rynku zbóż coraz większą rolę mogą zacząć odgrywać biopaliwa i bioenergia zwłaszcza w warunkach systematycznego ograniczania wszelkich form interwencjonizmu na unijnym rynku zbóż. W Polsce ich produkcja wciąż znajduje na bardzo wczesnym etapie rozwoju.

Andrzej Kalicki

The market of cereals in the European Union and his influence on the situation in Poland

Key words: the market of cereals,

Summary

The decisive influence on scale of market boom of farming raw materials in years 2007-2008 year had first of all financial-speculative factors. Price records struck not only a cereal, also crude oil, metals or ores. After the period of rapid growth and slump follows usually the period of seek of new level of equilibrium, being characterized short, enough impetuous price variations. According to the American Agriculture Department, yield of cereals in the world (inclusive rice) in season 2009/2010 are estimated on 2,196 billions tone in face 2,231 bil. tone. the season earlier. Supply of grain will be however higher than in 2008/2009 -- the height with 2,592 bln tone to 2,641 bil. tone. Greater will be also closing stocks -- the height from first level 444,9 millions tone to 451,5 millions tone. The competition for marked will be exceptionally sharp also for smaller application on imported grain on the part of key-receivers. Many from these countries it noted as very good native yields. An additional factor having influence on the trade will be present crisis on financial markets.

On the European Union market crucial actor to have influence on cereals market have interventional purchasing. Cheap cereals can count animations and improvements of profitability of meat and milk production. Many will be relative to demand on these products, so from the general business conditions.

In stabilizing of the Polish market of cereals the more and more greater part can begin play biofuel and bioenergy especially conditioned of systematical stint of all forms of interventionism on the Union cereals market. In Poland their production continually finds on very early stage of development.